

F. IGNATOWSKI i S^{KA} GOTOWE PALTA JESIENNE i ZIMOWE - FUTRA
NOWY ŚWIAT 58 (HOTEL „SAVOY”) GARNITURY MĘSKIE, WYKWINTNA BIELIZNA, KRAWATY, KAPELUSZE i t. p

NASZE ABC

Zamach grecki

(g.) Czwartkowy zamach stanu w Grecji stanowi pierwszy na terenie Europy oddźwięk wojny abisyńskiej. Czy jest wynikiem „ręki angielskiej”, czy też wypływa z czysto wewnętrznych stosunków greckich — trudno odpowiedzieć, nie mając dostatecznych na to materiałów. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że to, co się rozgrywa na terenie międzynarodowym, było decydujące dla wydarzeń w Grecji.

Nie to jest w nich istotne, że wprowadzono monarchję — wszak o powrocie króla Jerzego II mówi się już od pół roku, od chwili stłumienia powstania „nizelowskiego” — ale to, że głos zabrano wojsko, odsuwając na bok czynniki cywilne.

Bo przecież i tak rząd Tsaldarisa nastawiony był do nie monarchistycznie, przecież i tak na dzień 3 listopada wyznaczony był plebiscyt. Czyżby jego szanse były niekorzystne dla idei monarchicznej? Ale w takim razie tron, który generałowie greccy ofiarować pragną wygnanemu królowi, stoi na bardzo słabych fundamentach...

Na pierwszy zatem plan wysuwa się nie monarchja, ale wojsko. Kondylis, który jeszcze do niedawna był republikanin, staje się obecnie głównym rzecznikiem obozu rojalistycznego: czy to nie zastanawiające? Ale równocześnie staje się regentem państwa, odsuwając na bok zarówno prezydenta republiki Zaimisa, jak i wszystkich wodzów polityków cywilnych, którzy nie chcieliby mu się podporządkować. To jest najważniejsze. Rząd w Grecji objęło wojsko.

Czy się w tych warunkach król Jerzy II zdecyduje wreszcie na powrót do kraju i na objęcie tronu, który tyle razy już był przewracany, czy też Grecja będzie szukała innego kandydata, jak o tem już donosiły depesze — jest sprawą drugorzędną. Grunt w tem, że wojskowi greccy nie chcieli czekać jeszcze czterech tygodni pozostających do plebiscytu, ale uważali za potrzebne już teraz wziąć losy kraju w swoje ręce. W razie zaś zbrojnego konfliktu na morzu między Anglią a Włochami stanowisko Grecji może odegrać wielką rolę. Zamach Kondylisa otwiera tu nowe możliwości.

Odebranie debitu

PRAGA, 12. 10. (PAT.). Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych odebrało debit pocztowy i zakazało roszczenia na terenie Czechosłowacji: „Gazety Polskiej”, wychodzącej w Warszawie i „Naszego Kraju”, wychodzącego w polskim Cieszynie na okres do 13 września 1937 r.

Niepoważne posunięcia Boussaca
Francuzi egzekwują już
w Zakładach Żyrardowskich

Donosiliśmy ostatnio o trickach koncernu Boussaca w stosunku do sekwestru sądowego sp. akc. Zakładów Żyrardowskich. W ub. tygodniu dawni władcy Żyrardowa znów dali znać o sobie, przesyłając za pośrednictwem komornika francuskiego wyrok Sądu Departamentu Sekwany zasądający symboliczny 1 frank, jako uznanie słuszności pretensyj Francuzów spowodu zerwania słynnych umów z koncernem C. I. C. o dostawę bawełny i udzielenie wysokoprocenowych kredytów.

Skład nowego gabinetu

Zmiany na stanowiskach Min. Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Oświaty
Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej

Urzędowo komunikują: P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 13 b. m. p. MARJANA ZYNDRA KOSCIĄŁKOWSKIEGO prezesem Rady Ministrów oraz, na jego wniosek:

RACZKIEWICZA WŁADYSŁAWA — ministrem Spraw Wewnętrznych.

BECKA JÓZEFA — ministrem Spraw Zagranicznych.

GEN. KASPRZYCKIEGO TADEUSZA — ministrem Spraw Wojskowych.

KWIATKOWSKIEGO EUGENJUSZA — ministrem Skarbu.

MICHAŁOWSKIEGO CZESŁAWA — ministrem Sprawiedliwości.

CHYLIŃSKIEGO KONSTANTEGO — kierownikiem Ministerstwa W. R. i O. P.

PONIATOWSKIEGO JULJUSZA — ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

GÓRECKIEGO ROMANA — ministrem Przemysłu i Handlu.

BUTKIEWICZA MICHAŁA — ministrem Komunikacji.

JASZCZOŁTA WŁADYSŁAWA — ministrem Opieki Społecznej.

KALINSKIEGO EMILA — ministrem Poczty i Telegrafów.

W niedzielę o godz. 11.30 członkowie nowego rządu złożyli przysięgę na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Poza zmianą na stanowisku premiera, najważniejszą nominacją, na podstawie której oceniać można nowy rząd, jest niewątpliwie objęcie w nim wybitnego miejsca przez inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Został on Ministrem Skarbu i według poglądów wicepremierem gospodarczym, a nietajną rzeczą jest, iż cieszy się specjalnym zaufaniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ma więc zapewnioną znaczną swobodę ruchów, z której będzie mógł tembardziej skorzystać, że nie będzie miał tego czynnika hamującego, jakim zwykle bywa dla swoich kolegów Min. Skarbu.

P. min. Kwiatkowski ogłosił niedawno broszurę, w której wyłożył swoje zapatrywania na sposoby przezwyciężenia kryzysu, oparte na opiniach rzeczoznawców w każdym dziale gospodarstwa, i teraz prawdopodobnie do wykonania tych wskazań przystąpi.

To uaktywnienie rządu w stosunku do kryzysu jest chyba najważniejszą jego cechą.

Niewątpliwie do tej samej kategorii wydarzeń należy również zaliczyć mianowanie gen. Romana Góreckiego Ministrem Przemysłu i Handlu, a więc na stanowisko odgrywające w gospodarstwie

działalności rządu wybitną rolę. Poza bowiem osobistymi stosunkami, łączącymi gen. Góreckiego z dzisiejszym premierem, odgrywa w nominacji rolę ten wzgląd, że jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki mógł poznać bliżej stosunki i potrzeby przemysłu, a jego usposobienie zgadza się będzie niewątpliwie z aktywnym charakterem kierownictwa spraw gospodarczych w rządzie.

Mianowicie na stanowisko Ministra Pracy p. Jaszczółta interpretują w niektórych kołach jako chęć rozwiązania pilnego zagadnienia ubezpieczeń społecznych, do czego p. Jaszczółta jako praw-

nik i b. wojewoda łódzki, a więc obeznany ze stosunkami w świecie pracy, ma odpowiednie warunki.

Nowy Minister Spraw Wewnętrznych, p. Raczkiewicz, płaścił już ten urząd przez dłuższy czas.

Co do Min. Oświaty, którego kierownictwo objął prowizorycznie p. wiceminister Chyliński, to p. premier Kościółkowski życzył sobie zmiany na stanowisku ministra i, jak słychać, przeprowadził konferencję z b. marszałkiem Sejmu, dr. Świątalskim, oraz z wojewodą śląskim, p. Grażyńskim. P. Grażyński nie zgodził się podobno na objęcie teki, motywując

to licznymi pracami, które ma do wykonania jeszcze na Górnym Śląsku. Co do p. Świątalskiego, to również do porozumienia nie doszło. Stanowisko ministra będzie jednak niewątpliwie obsadzone w najbliższym czasie.

Inne teki pozostały, jak wiadomo, bez zmian.

Dr. Zawadzki prezesem
B. G. K.?

W kołach politycznych mówiono wczoraj, że następcą gen. Góreckiego na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego będzie b. Minister Skarbu w ostatnim gabinecie, dr. Władysław Zawadzki.

Smierć
attaché polskiego
w St. Zjedn.

NOWY JORK, 12. 10. (PAT.). Attache ambasady R. P. Bohdan Zaniewski został zabity w wypadku samochodowym w miejscowości Glendale (w st. Utah). Towarzysząc mu stypendysta Funduszu Kultury Narodowej Mieczysław Wojciechowski jest ranny.

Faszyści i antyfaszyści

NOWY JORK, 13. 10. (PAT.). Podczas uroczystości z okazji „Dnia Kolumba” doszło do starcia pomiędzy 2500 faszystów, a 2000 antyfaszystów. Kilka osób odniosło rany.

Oddziały policji, które przybyły na miejsce, rozdzieliły walczących przy pomocy palek gumowych.

Antyfaszyści odśpiewali międzynarodówkę i spalili Mussoliniego w effigie.

Na froncie względny spokój

Przygotowania wojenne w Indiach brytyjskich

Oficjalny komunikat

RZYM, 13. 10. (PAT.). Ogłoszono tu następujący komunikat: Dzisiaj 13 b. m. gen. de Bono odwiedził Aduę, gdzie przyjmie rewię oddziałów i dokona inauguracji pomnika wzniesionego celem uczczenia żołnierzy włoskich poległych w roku 1896.

Wczoraj kontynuowana była akcja oczyszczania terenu. Oddział piechoty tubylczej rozprzął nieprzyjaciela, który pozostał na polu walki 22 zabitych wśród których znajdował się jeden z dowódców.

Na froncie somalijskim spokój. RZYM, 12. 10. (PAT.). Według informacji prasy włoskiej z Dżibuti, wojska włoskie są jakoby w odległości 80 klm od Hararu, stolicy prowincji Ogaden. Podobno wybuchł bunt w armii Rasa Nassibu, który dowodzi armią abisyńską w tej prowincji. Część zbuntowanych na rozkaz Nassibu rozstrzelano.

BERLIN, 12. 10. (PAT.). Według doniesień z kół faszystowskich w Rzymie, marszałek Balbo ma podobnie jak i marszałek Badoglio wyjechać na front we wchodniej Afryce.

Posel włoski wyjeżdża
z Addis-Abeby

ADDIS ABEBA, 13. 10. (PAT.). Havas donosi, że posel włoski hr. Vinci ma wyjechać dziś z Addis Abeby.

Rząd abisyński zdecydowany jest w razie oporu posła użyć siły celem wydalenia go z granic.

PARYŻ, 12. 10. (PAT.). Wszystkie dzienniki przyniosły obszernie opisy wyjazdu członków poselstwa włoskiego z Addis - Abeby, podkreślając równocześnie fakt pozostania posła hr. Vinci w stolicy Abisynji.

W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że po pertrakcjach z hr. Vincim Negus zgodził się udzielić mu pozwolenia na pozostanie w Addis - Abebie, po uprzednim podpisaniu deklaracji, iż czyni to on z własnej woli i że zgadza się podać wszelkim zarządzeniom, jakie rząd abisyński uzna za stosowne wydać w stosunku do jego osoby.

Rząd abisyński wyznaczył posła w włoskiemu i attache wojskowe mu rezydencję, której nie będą mogli opuszczać.

Posel abisyński na czele
wojsk w Ogadenie

ADDIS ABEBA, 13. 10. (PAT.).

Teclie Havariate, posel abisyński w Paryżu, który zgłosił się do armji czynnej objąć ma dowództwo armji w Ogadenie.

Havariate ma wykształcenie oficera artylerji. Nauki wojskowe pobierał w wojskowej szkole rosyjskiej.

Przygotowania w Indiach

BOMBAJ, 13. 10. PAT. Mimo oficjalnych zaprzeczeń, rząd Indji czyni przygotowania, ażeby w razie ogłoszenia mobilizacji mogła ona być przeprowadzona w jak najkrótszym czasie. Urlopy oficerów hinduskich i brytyjskich zostały cofnięte.

W Bombaju czynione są przygotowania do transportu wojsk do Afryki. Wojska brytyjskie, stacjonowane w Poona, otrzymały rozkaz, by były gotowe do odplynięcia do Afryki.

Rząd Indji przeprowadza ankietę wśród lekarzy i urzędników pocztowych, pragnąc przekonać się, którzy z nich gotowi są udać się zagranicę. Rząd informuje się u władz wojskowych, jaka ilość wojska może być użyta do służby poza granicami Indji bez osłabienia ich sił obronnych.

Idąc śladem towarzystw asekuracyjnych w Londynie, hinduskie towarzystwa ubezpieczeniowe pod-

wyższyły swe stawki ze względu na ryzyko wojenne. Wiele towarzystw asekuracyjnych odmawia ubezpieczenia towarów, wysłanych na okrętach włoskich lub kierowanych do portów włoskich w Afryce. Liczne towarzystwa okrętowe kierują swe statki przez przylądek Dobrej Nadziei zamiast przez kanał Suezki. Komunikacja pocztowa pomiędzy Anglią i Indjami odbywa się dotychczas przez Suez.

Wiadomość o wybuchu wojny i bombardowaniu Adui spowodowała podniesienie się cen o 10 do 20 procent na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby.

Bohaterski atak stu rannych
Czy Askerzy zdradzają?

Wśród ostatnich depesz z frontu włoskiego do najbardziej zagadkowych należały wiadomości o zdradzie Askerów, przechodzących wraz z kolumnami na stronę abisyńską i o zdradzie oddziałów abisyńskich, podających się dobrowolnie pod komendę włoską. Jakże ta dziwna sprawa przedstawia się w rzeczywistości?

Jak donoszą zagraniczni korespondenci, znajdujący się w Addis Abebie, ras Seyoum zorganizował specjalny oddział szpiegów i agitatorów, którzy albo już przedtem postarali się o to, by znaleźć się w granicach Erytrei, albo też teraz korzystają ze sposobności i przechodzą na stronę Włochów, żeby później szerzyć w szeregach włoskich wojsk tubylczych dezercję i zdradę.

Abisyńczycy rozesłali nawet w Erytrei kartki z różnymi agitacyjnymi hasłami, nawołującymi do buntu przeciw panowaniu „europejskich najeźdźców”.

Jedną z takich ulotek wpadła w ręce korespondenta paryskiego dziennika. W tubylczym narzeczu wypisano na niej hasło: „Łączcie się z braćmi abisyńskimi, zamiast pomagać Włochom, ludowi, czyniącemu z nas niewolników!”

Oczywiście niewielu posiada znajomość sztuki czytania i pisania i niewielu te kartki przeczyta, ale wysłannik rasa Seyouma nauczył się na pamięć owego napisu i wędrując od wsi do wsi, powtarza go szepem mieszkańcom Erytrei. Od nich zaś usłyszą już te słowa i włoscy Askerzy.

Z drugiej jednak strony Aske-

rzy dają nieraz wzruszające przykłady wierności i bohaterstwa. Jeden z takich wstrząsających epizodów wojennych opisuje włoski dziennikarz, Achilles Benedetti w korespondencji z pola walk pod Aduą.

W czasie krwawej bitwy pod Aduą nadszedł taki moment, że dowództwo włoskie postanowiło rozstrzygnąć sytuację atakiem na bagnety. Zasadniczo Włosi unikali starcia wręcz z Abisyńczykami, którzy słyną z męstwa i siły w bezpośredniej walce.

Abisyńczycy starali się wciągnąć oddział włoski w zasadzkę, wykonywali manewry okrążające, ale plan ich dowódcy pokrzyżował temperament Abisyńczyków. Rzucili się przedwcześnie do ataku, z czego natychmiast postanowił skrozwać oddział włoskiej piechoty kolonialnej, złożony z Askerów, komenderowany przez oficerów, rodowitych Włochów.

Padł rozkaz: „Na bagnety!” i niemal w jednym skoku Askerzy zwarli się z Abisyńczykami. Zaważła straszliwa walka na noże, dzidy i ostrza bagnętów. Człowiek zwierzał się z człowiekiem, ale w końcu otwarte natarcie włoskie zwyciężyło. Askerzy zaatakowali z takim rozpędem, że wkrótce Abisyńczycy rzucili się do ucieczki. Ponieważ właśnie w tym momencie nadeszły posiłki, grupa abisyńska została zupełnie zniesiona i niedobitki spieszenie wycofały się w góry.

Na placu boju pozostało jednak wielu rannych Askerów i kilkunastu zabitych, a wśród nich

młody porucznik Włoch.

Dzięki doskonałej organizacji włoskiej służby sanitarnej, wkrótce na pobojowisku zjawiała się trzecia sekcja sanitarna dywizji „Gavinana” i zaczęła przenosić rannych do zaimprovizowanego polowego szpitala. Wśród nich znalazł się także Asker — ordynans bohaterskiego porucznika. Lekarz powiedział mu, iż zostanie umieszczony w punkcie opatrunkowym, a następnie wysłany na tyły frontu. Dzielnny żołnierz nie chciał się na to zgodzić. Wzbraśniał się przed opatrzeniem rany, wołając:

— Puśćcie mnie! Muszę pomóc mego dowódcę! Idę naprzód! Nałożono mu więc tymczasowy opatrunek i Asker wraz z innymi swymi towarzyszami, pobudzony jego przykładem, ruszył ku linii walk Stu rannych Askerów złożyło ten dowód dzielności i przywiązania do swego oficera.

Gdy bitwa ustała, odbył się po grzeb poległego porucznika. Zwłoki złożono w skalnym wydrzeńniu, znajdującym się pod szczytem, zdobytym przez Askerów. Nad kamiennym grobem ustawiono wielki głaz, mający kształt obelisku, a na nim wyrzuto nazwisko zmarłego i datę bitwy.

Na szczycie góry kapelan polowy dywizji „Gavinana” odprawił wojskową mszę żałobną i pod przystępem niebem, przypominając najpiękniejszy błękit Italji, w chłodzie zbliżającego się wieczoru rozległy się dźwięki marsza żałobnego.